Rok 1874. Kraków wtorek 2 czerwca Nr. 123

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjatkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr. —	3 złr. —	1 złr.
wAustrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal.—	3 tal. —	1 tal.
we Francji	80 fr. —	20 fr. —	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr. —	12 fr. —	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umeszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **W Wiedniu:** Hasenstein & Vogler, Fleischmarkt 10, Ecke Akademiestrasse. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler.

Przegląd polityczny.

Książe Bismark doczekał się nareszcie w Berlinie przyjazdu cesarza, u którego natychmiast miał posłuchanie. Trzy ważne kwestje zajmują teraz kanclerza niemieckiego. Po pierwsze petycja miasta Strassburga, w któréj ludność prosi o rozszerzenie obrębu miasta, co ze względów strategicznych napotyka na pewne trudności. Książe Bismark w przedmiocie tym rozpoczął już rokowania z ministrem wojny. Powtóre zajmuje się teraz książe Bismark ostateczném urządzeniem „sekretarjatu państwa“. Ma to być władza centralna w takiéj saméj randze, jak admiralicja państwa, państwowe ministerstwo wojny i państwowy centralny urząd kolei żelaznych. Nareszcie kwestja kongresu europejskiego, który zebrać się ma już d. 15 lipca b. r., stanowi zapewne główny przedmiot konferencji ks. Bismarka z cesarzem niemieckim.

Już przed niejakim czasem pojawiała się w dziennikach niemieckich wiadomość o ponownym zjeździe trzech monarchów północy, cesarza austrjackiego, rossyjskiego i niemieckiego. Obecnie znowu *Essener Zeitung* powtarza tę wiadomość i podaje nawet termin i miejsce zjazdu. Ma on się odbyć w Ems między 14 a 18 czerwca. Gdyby się wiadomość ta sprawdziła, byłaby ona o tyle ważną, o ile trzéj cesarzowie przed kongresem europejskim odbyliby może wspólną konferencję w Ems.

O znaczeniu nowego gabinetu francuzkiego piszą do londyńskich *Daily News*, że marszałek Mac Mahon mianowanym przez siebie nowym ministrem, narzucił ułożony przez siebie program zawierający następujące punkta: Marszałek zachowuje tytuł prezydenta rzeczypospolitéj; w razie jego rezygnacji lub śmierci wybranym zostanie następca do wypełnienia pozostałéj reszty siedmiolecia; podczas tego siedmiolecia forma rządu nie ma być zniesioną, a nawet po upływie tego czasu naród dopiéro ma rozstrzygać, czy i jakich życzy sobie zmian w formie rządu.

Bonapartystowskie dzienniki paryzkie podnoszą do wielkiego znaczenia spotkanie się w Londynie cara rossyjskiego z wdową po Napoleonie III i synem jego. Car złożył cesarzowej Eugenji wizytę, przy czém miał dużo i serdecznie rozmawiać z „Lulem“. Jeden z korespondentów *Gaulois* donosi nawet o toaście wniesionym przez cara na „zdrowie, szczęście i powodzenie“ Lula.

O chorobie ojca świętego donoszą z Rzymu: „Febra, któréj papież od niejakiego czasu podlega, przybrała charakter perjodyczny. Z tego powodu lekarze zapisali mu w ostatni poniedziałek proszki chinowe. Nazajutrz papież, leżąc w łóżku, słuchał mszy św., którą w przybocznym pokoju czytał kapelan nadworny Monsignore Pietro Bugarini; w pokoju tym znajdowała się cała rodzina papiezka. Podczas mszy papież kilka razy miał silne napady kaszlu.“

Kurja rzymska zaczyna się oswajać z nowemi ustawami wyznaniowemi w Austrji, berlińska *Kreuz Zeitung* donosi w téj mierze, że nowy nuncjusz papiezki Jacobini wpływać będzie osobiście na książąt kościoła w Austrji, aby wobec nowych ustaw wyznaniowych zachowali się umiarkowanie. Nuncjusz Jacobini przedstawi książętom kościoła w Austrji, że rząd austrjacki nie myśli już o dalszych reformach wyznaniowych i że „uchwalone w radzie państwa cztery ustawy zamykają szereg nowych ustaw wyznaniowych“. Co do tego ostatniego punktu *Neue fr. Presse* nie wierzy w możliwość jego i zgodność z prawdą. Według dziennika tego rząd nie może myśleć o zatrzymaniu się w pół drogi i musi przystąpić do dalszych reform wyznaniowych.

W Konstantynopolu dla odmiany nastąpiło znowu przesilenie ministerjalne. Raszyd pasza otrzymał dymisję, a na jego miejsce powołanym został Aarisi Bey. Przyczyną dymisji Raszyda paszy miało być — przemówienie polityczne księcia Milana na pożegnalnéj audjencji u sułtana. Sułtan bowiem nie życzył sobie, aby książe serbski mówił z nim o polityce, a Raszyd pasza zaręczył, że książe Milan prócz etykietalnych zapewnień wiernopoddańczości żadnéj innéj kwestji politycznéj nie poruszy. Tymczasem inaczéj się stało. Książe Milan na posłuchaniu u sułtana poruszył polityczną kwestję Zwornika — rozgniewany tém sułtan, natychmiast dał dymisję Raszydowi.

Korespondencje „Kraju“.

Z Bialskiego 31 maja.

Czytelnicy wasi zapewnie zdjęci są ciekawością, co się stało z protestami przeciw wyborom do rady powiatowéj bialskiéj z grupy gmin wiejskich wniesionymi i kogo téż wybrano z większych posiadłości do téjże rady w miejsce tych członków, którzy mandaty swoje złożyli. Otóż protesta te udowodniają, że nielegalne postępowanie przy wyborach złożono pojedynczo do aktów, podobnie także przyjęto złożenie mandatów przez członków z kurji większych posiadłości do wiadomości tylko; na cóż bowiem rozpisywać nowe wybory, kiedy p. Seeliger zadowalnia się już swoją dobraną kliką, a członkowie z posiadłości większych wybrani, byli i są zawsze dla niego solą w oku, bez których — według zdania jego — w radzie wcale obejść się można.

Na domiar zaszczytu, jakiego doznał powiat bialski przez wybór wydziału powiatowego, muszę wam donieść, że wicemarszałek a burmistrz kęcki od c. k. sądu powiatowego w Kętach zawezwany został, aby do odsiedzenia kary aresztu 8dniowego za popełnione jakieś przekroczenie niezwłocznie się stawił pod zagrożeniem przymusowego dostawienia, przeciw czemu jednak tenże wniósł jakieś odwołanie a c. k. sądowi polecono wstrzymać się z wykonaniem téj kary, dopóki ów rekurs nie zostanie załatwiony.

Rada gminna miasta na ostatniém swém posiedzeniu uchwaliła także dla tegoż burmistrza wotum nieufności i orzekła usunięcie sekretarza a szwagra burmistrza od urzędu; starostwo powiatowe bialskie unieważniło jednak te uchwały z powodu, iż po zamknięciu posiedzenia przez burmistrza zastępca jego zatrzymał jeszcze radę do powzięcia w mowie będących uchwał, co według zdania c. k. starostwa sprzeciwia się postanowieniom ustawy gminnéj.

Zdaje się więc, że starostwu nieznajome są przepisy §§. 43 i 44 ust. gminnéj, które orzekają, że członek zwierzchności gminnéj nie może być obecnym na posiedzeniu, jeżeli przedmiotem obrad jest urzędowanie jego, lub dotyczy jego własnych interesów albo osób z nim w pierwszym lub drugim stopniu spokrewnionych lub spowinowaconych. Skoro tedy w obecnym wypadku przedmiotem obrad było urzędowanie burmistrza i sekretarza szwagra jego, to chociażby burmistrz posiedzenia nie był zamknął, musiałby przecież z takowego na żądanie rady się wydalić.

Sprawa ta w drodze odwołania przesłaną została c. k. namiestnictwu do rozstrzygnienia i mamy nadzieję, że urzędowanie burmistrza i sekretarza, dążące do upadku miasta w tym rządzie krajowym poparcia nie znajdzie.

Anglja.

Wielka kwestja socjalna zaprzątająca dziś uwagę całéj Anglji, mianowicie spokojna a zacięta walka pomiędzy dzierżawcami rolnymi a parobkami, zniewoliła *Timesa* do wystąpienia z artykułem, w którym się bardzo rozsądne zdania spotykają. Główny ten organ opinji wyraża obawę, iż spór ten stoi dziś na tym punkcie co i przed dwoma miesiącami, że zatém rozwiązania jego nie tak prędko można się spodziewać. „Rzeczywiście niepodobna przypuszczać, aby ta walka skończyła się tryumfem jednéj, a porażką dru-

---

ODALISKI.

Powieść historyczna

Lewina Schückinga.

(Z niemieckiego.)

(Ciąg dalszy.)

Wicehrabia Bojador niedokończył mowy, ponieważ drzwi się otworzyły i znowu ukazała się na progu postać, któréj pojawienie wszystkim obecnym, z wyjątkiem jednego, wydarło z ust okrzyk zdumienia. Nowo przybyły był to książe Franciszek Stefan Lotaryński.

Postąpiwszy kilka kroków naprzód, zatrzymał się i ogromnie zdziwiony, oglądał się w około siebie.

Z pośpiechem przystąpił doń hrabia Wit Trautson.

— Wasza Książęca Mość — rzekł głosem, który wobec księcia nic zgoła nie spuścił z gniewliwego tonu, jakim przed chwilką właśnie brzmiał w obec hrabiny Juljanny i wicehrabiego Bojadora — Wasza Książęca Mość jest zbyt łaskaw, zaszczycając mię swemi odwiedzinami, jeżeli śmiem przypuszczać, że mnie odwiedza; ale kiedy, proszę, oznajmiłem księciu panu, że gości moich tu przyjmuję, w tym domku letnim?

— Hrabio Trautsonie — odparł książe — widzisz pan, że jestem mocno zdziwiony z powodu towarzystwa; które tu zastaję.

— Wierzę Waszéj Książęcéj Mości — zawołał Trautson, nie mogąc się dłużéj miarkować — że nie spodziewałeś się tak licznego znaleźć towarzystwa, ba! że książe chciałbyś, aby towarzystwo przynajmniéj o połowę było mniejsze, bardzo temu wierzę, Wasza Książęca Mości; lecz właśnie zamierzam zmniejszyć to towarzystwo, wskazując drzwi temu panu i téj pięknéj damie — z temi słowy wskazał Trautson na wicehrabiego i Juljannę — a i jegomość książe Lotaryński wielce mię zobowiąże, gdy tą samą drogą się uda!

Franciszek Stefan Lotaryński, z miną wyższość okazującą, patrzał na Trautsona, nieposiadającego się z gniewu, potém nagle głośnym śmiechem wybuchnął.

Twarz hrabiego Wita, ciemnoczerwona, jak wiśnia, szaleństwem wykrzywiona, tak komiczne sprawiła wrażenie na Franciszku Stefanie, który ani przeczuwał, co Trautsona w tę zapamiętałość berserkera wprawiło, że nie mógł się wstrzymać od śmiechu.

— Ale na miły Bóg, mój kochany brabio — rzekł — co pana tak wielce rozdąsało, że wyrzucasz mię za drzwi? Jestem gotów, jeżeli to jest nietykalne terytorjum pańskie, dom letni, jak mówisz...

— Tak jest, mości książe — krzyczał Trautson — jest to mój dom i spodziewam się, że rozkazy, które tu daję, będą szanowane. A zatém...

— Pozwolisz mi pan przynajmniéj wytłomaczyć sobie, jakim sposobem naruszyłem jego nietykalne, święte prawo własności, dla którego mam największy szacunek, mój panie hrabio! — odrzekł książe Lotaryngji, również rozdrażniony i nie chcąc już skromnie ustąpić Trautsonowi wobec jego grubijaństwa.

— O, tu nie trzeba żadnego tłomaczenia — zawołał Trautson.— Jużem wszystko sobie sam wytłomaczył. Matko Afro! gdzie jest to ścierwo obrzydliwe, które mi z tego domu dom...

Hrabia Wit Trautson nie pospieszał wypowiedzieć pełnych przyzwoitości frazesów i zaklęć, które miał na języku, oraz przekleństw, któremi jego usta spienione groziły niewidzialnéj w téj chwili klucznicy. Było to prawdziwém szczęściem, gdyż nietylko włosy wszystkich obecnych niewątpliwieby się najeżyły, ale możeby zadrżały ściany pawilonu, możeby nawet sufit zapadł w chwili gotującego się wybuchu, do trzęsienia ziemi podobnego. Tém, co Witowi Trautsonowi przeszkodziło w tak straszliwy sposób wybuchnąć, był właśnie głośny szczęk ostróg i halabard w przedpokoju.

Trautson nadstawił ucha.

— Co to jest? — zawołał i odwrócił się, aby drzwi otworzyć.

Uprzedziła go obca ręka. Drzwi otworzyły się i wszedł Martiniz, porucznik od straży drabantów.

Służbowo-poważne rysy tego oficera przybrały wyraz pomięszania i lękliwości, skoro ujrzał towarzystwo, którego się z pewnością nie spodziewał.

— Czego chcesz?—ofuknął go Trautson.

— Z przeproszeniem pana jenerała, mam do wykonania rozkaz Jego Cesarskiej Mości — odrzekł oficer.

— Idź do djabła!

— Panie jenerale...

— Ruszaj ztąd, mówię! Czy znasz mię?

— Na rozkazy pana jenerała.

— Czemuż się więc nie rejterujesz?

— Znam pana jenerała, lecz również znam moją powinność — odparł porucznik, który na słowa Trautsona całkowicie odzyskał dawniejszą swoją powagę. — Jestem zmuszony obecnych tu panów kazać odprowadzić do ich mieszkań i tam na wyraźny rozkaz Jego Cesarskiej Mości nakazać im areszt domowy.

— Areszt domowy?! Ty! Nam! — krzyknął Trautson. — Czyś oszalał!

— Nie uczynisz mi pan mojéj powinności bardziéj niemiłą, niżeli jest. Pełnię służbę, panie jenerale, proszę o tém pamiętać.

— Czyli i do mnie stósuje się rozkaz? Dopierom co przyszedł i nie mam najmniejszego wyobrażenia o tém, co się tu

giéj strony, jak się zwykle wszelkie walki kończą. Uważamy za nieprawdopodobne, aby w téj sprawie majster albo czeladnik osiągnęli cele, do których dążą. Dzierżawcy chcą zgnieść Unję robotników rolnych i zmusić swych parobków do powrotu na stanowisko, jakie dotąd zajmowali, czyli do zgodzenia się na dotychczasowe warunki pracy rolnéj; ci znów żądają formalnego uznania ich związku i pracy na takich warunkach, do jakich wzdychali nim jeszcze o Unji była mowa. Sądzimy, że niewiele znajdzie się osób obeznanych z życiem wiejskiém i dzierżawą rolną, którzyby się spodziewali ziszczenia w całości któréjkolwiek z tych nadziei. Dzierżawcy mogą nie być w stanie zniweczenia usiłowań organizacji robotników rolnych, ale mogą też przy nieuniknionéj zmianie stosunków przeinaczyć sposób życia i tryb administrowania gospodarstwem. Robotnicy mogą uzyskać pewne korzyści, naprzykład w podwyższeniu płacy, ale za to ich siły robocze będą ostrzéj kontrolowane, a zwykle lenistwo będzie musiało ustąpić. Gdyby dzierżawcy mogli prowadzić gospodarstwo bez robotników do Unji należących, to naturalnie unjoniści musieliby uledz, ale nie idzie za tém, aby wydaleni, a właściwie wykluczeni od zajęć rolnych dla tego, że do związku należą, mieli się zrezygnować do powrotu i przyjąć warunki, które potrzebom ich nie odpowiadają. Prawdopodobniéj rozwiążą się i poszukają sobie innych korzystniejszych zajęć, albo innego, przyjaźniejszego dla nich klimatu, po zostawiając opróżnione po sobie miejsca nowym robotnikom, którym trzeba będzie inne warunki ofiarować. Słowem, nie mając pretensji do prorokowania, zapowiedzieć możemy, że obecne bezrobocie rolne skończy się zapewne radykalną zmianą dotychczasowych stosunków pomiędzy dzierżawcami a parobkami i zupełną zmianą trybu życia gospodarczego.

Francja.

Z Paryża piszą do jednego z dzienników zagranicznych pod d. 25 maja o wyborze p. de Bourgoing, co następuje:

Dziś wielkie wzruszenie: p. de Bourgoing, były koniuszy dworu Napoleona IIIgo, który stawił swoją kandydaturę w Nievre jako bonapartysta i zarazem jako przedstawiciel stronnictwa zachowawczego, przyjmującego siedmiolecie Mac-Mahona, otrzymał 37,000 głosów przeciw 32,000, danym kandydatowi republikańskiemu Gudin, byłemu merowi w Chateau Chinon, mianowanemu przez rząd obrony narodowéj. Ogólnie sądzono, że kandydat republikański zwycięży znaczną większością: zdumienie téż jest powszechne. Bonapartyści nie posiadają się z radości i wszędy krzyczą, że zwycięztwo Bourgoinga znaczy trjumf odwołania się do ludu. Radość ta, zdaniem mojem, jest nieuzasadniona. Na niespodziane zwycięztwo bonapartysty złożyły się dwie rzeczy, nie mające żadnego związku z zaletami bonapartyzmu: najprzód, że książe Broglie z nienawiści ku republikanom, kazał prefektowi i merom popierać wszelkiemi sposobami kandydaturę bonapartystowską; powtóre departament jest radykalnie republikański, a p. Gambetta dla umocnienia swojéj przyjaźni z p. Thiers, narzucił kandydaturę republikanina umiarkowanego, czém odstręczył wielu zagorzałych radykalistów, którzy woleli głosować za kandydatem demokracji cesarskiéj, niż za bladym republikaninem arystokracji mieszczańskiéj. Takie są główne przyczyny trjumfu bonapartysty w departamencie Nievre, który w roku zeszłym wybrał radykalnego republikanina, doktora Thuriginy.

W téj chwili jednak polityka mało zajmuje Paryżan. Wszystko co żyje ruszyło na wyścigi do Auteuil. Nawet giełda jest zamknięta. W kraju tak ruchliwym i lekkomyślnym jak nasz, zabawy publiczne więcéj zajmują niż ważne wypadki polityczne. Wszelkie prace ustały, niezmierne tłumy ludu w świątecznem ubraniu zalegają ulice, bulwary i place publiczne. Wszystko dąży na wyścigi i o niczém innym nie myśli.

Dowiaduję się w ostatniéj chwili, że Gambetta miał dziś długą naradę z dwoma członkami prawicy legitymistowskiéj, dwoma arystokratami najczystszéj wody, bo i wysokiego rodu i ogromnie bogatymi. Przedmiotem narady było najprzód przymierze legitymizmu z republikanizmem, a powtóre wspólne stawienie we czwartek wniosku o rozwiązaniu izby. Co do pierwszego, przywódzca radykalistów francuzkich miał dowodzić legitymistom, że skoro sprawa ich króla jest nieodwołalnie stracona, a zasady i honor zabraniają pomagać do tryumfu bonapartystów lub orleanistów, przeto powinni wejść w przymierze z republikanami, którzy nie z interesu jak pierwsi i drudzy, lecz z zasady jak legitymiści służą rzeczypospolitéj. Patrjotyzm i honor nie sprzeciwiają się więc temu, by legitymiści zostali szczerymi republikanami. Słowem, były dyktator przedzierzgnął się w apostoła i usiłował nawrócić legitymistów do rzeczypospolitéj; z jakim jednak skutkiem, nie wiem. Co do stawienia wniosku o rozwiązaniu izby, legitymiści nie chcieli przyjąć zobowiązania i oświadczyli Gambecie, że jeszcze zaczekają na wypadki. Sądzę więc, że we czwartek lewica nie wniesie rozwiązania izby, gdyż poniosłaby klęskę. Co się jednak odwlecze to nie uciecze: przymierze legitymizmu z radykalizmem nie byłoby żadną nowością; nie zapominajcie zresztą, że ostateczności się stykają, zwłaszcza we Francji, i że prędzéj lub później stronnicy Gambetty i wierni poddani hr. Chambord będą pospołu głosowali.

Włochy.

W senacie włoskim złożył jenerał Menabrea raport komisji wojskowéj o projekcie rządowym, dotyczącym obrony krajowéj. Raport oświadcza się za uchwaleniem kredytów na ten cel w summie ogólnéj 79,700,000 franków, wykazując obszernie potrzebę obwarowań tak na granicach, jako też i wewnątrz kraju. Zajmuje on się najprzód rozbiorem projektu rządowego pod względem technicznym, a następnie zastanawia się nad nim ze strony pilności i stosowności wydatków z uwzględnieniem finansowego stanu państwa. Zarzucano jak wiadomo projektowi, i nie bez pozoru słuszności, że skarb włoski nie ma dziś możności ponoszenia wydatków nadzwyczajnych tak wielkich, a po wtóre że Włochom żadne z zewnątrz nie zagraża niebezpieczeństwo.

Jenerał Menabrea zbija w swym raporcie te zarzuty. Zdaniem jego niebezpieczeństwa wojny nie są bardzo dalekie, a Włochy w razie walki, między innemi narodami wytoczyć się mogącéj, nie mogą na stopie neutralności pozostawać. Zmuszone one będą prawdopodobnie do uczestnictwa w działaniach wojennych, a przynajmniéj do sprzymierzenia się z którą ze stron wojujących; w każdym zaś z tych wypadków powinny być obronne i silne. A nawet gdyby szło tylko o utrzymanie neutralności, to i ta da się utrzymać nie inaczej, jak opartą będąc na dzielnéj organizacji sił zbrojnych i środków wojennych.

Referent wojskowéj komisji senatu nie wierzy w długie trwanie pokoju; widząc owszem dokoła największe wysilenia w rozwijaniu ogromnych uzbrojeń, tém bardziéj utwierdz a sięw staréj makoymie — Si vis pacem para bellum. Trzeba też, mówi dalej, mieć na baczeniu anti-narodowe żywioły i nadzieje, pragnące cofnąć Włochy do dawnego ich rozdrobionego stanu; dążności i zabiegi separatystów, którym się zjednoczenie półwyspu nie podoba. Należy mieć tych przeciwników na oku; i oto druga racja, za silném urządzeniem wojennem przemawiająca. Takie zaś urządzenie obejmuje nie tylko dobrze wyćwiczoną armję, lecz arsenały, twierdze i zakłady wojskowe wszelkiego rodzaju. Potrzeba tego wszystkiego jest według jenerała Menabrea pilną, naglącą przed wszystkiemi innemi potrzebami; na nią też wszystkie możliwe środki i zasoby kraju obrócić należy, jako najżywotniejszy punkt narodowego bytu.

Za porozumieniem się więc z ministrami wojny i skarbu, i oświadczeniem ich na to zgody, proponuje komisja wojskowa senatu przez referenta swego plan następujący:

1. Zbudowanie kolei przez Apeniny dla połączenia doliny Arno z Romanją.
2. Zbudowanie kolei z Parmy do Spezzja.
3. Połączenie rozmaitych linij kolejowych i urządzenie onych dla czynniejszéj niż dotąd posługi.

Co do obwarowania Rzymu raport komissji proponuje na ten cel 10 miljonów franków. Nie wystarczy to wprawdzie na zrobienie ze stolicy prawdziwéj twierdzy mogącéj być środkiem wielkiego obozu obwarowanego, ale wystarczy na wykonanie linij obronnych, mogących zatrzymać korpus wojsk nieprzyjacielskich, któryby wylądował z morza i nie dać mu zapuszczać się w głąb kraju. A nadto bacząc na strategiczne Rzymu stanowisko i na ważność moralną tego miasta, jako stolicy królestwa i siedliska rządu, potrzebném jest otoczenie go kołem warowni, ażeby był zasłonięty od nagłego najścia i zniewagi. Trzeba wreszcie pamiętać o tém, że nagłe zajęcie Rzymu przez obce wojska przepołowiłoby półwysep i przecięło komunikacje północnych jego prowincyj z południowemi.

Rozważając obronę brzegów, raport zaleca przedewszystkiém przyprowadzenie do stanu obronnego Wenecji. Z punktów zaś śródziemnych prócz Rzymu oświadcza się za obwarowaniem Kapui. Konkluzja jego brzmi: iż należy „bez odwłoki zająć się obroną granic lądowych i brzegów morskich". Ale niezupełnie da się z tą konkluzją pogodzić uchwała, jaką komisja senatu ostatecznie proponuje, a mianowicie:

„Wzywając rząd, aby przedsiębrał roboty obronne nie inaczéj, jak jednocześnie z usunięciem deficytu w skarbie za pomocą skutecznych środków, celem dojścia jak najprędzéj do budżetowéj równowagi — senat przystępuje do rozbioru projektu".

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 1 czerwca.

W muzeum techniczno - przemysłowém we wtorek dnia 1 czerwca, o godzinie 12—1 w południe, odbędzie się 16 ty publiczny wykład prof. dr. Straszewskiego z „Psychologji."

Dziś rano i po południu odbywa się w sali tutejszéj akademji nauk i umiejętności posiedzenie tow. ogniowego. Posiedzenia towarzystwa tego obecnie są nader ważne, jeżeli tylko towarzystwo zechce sobie postąpić tak, jakby postąpić sobie należało odpowiednio obecnym jego stosunkom i wymaganiom opinji publicznéj. Sprawozdanie z posiedzeń towarzystw podamy.

Wczorajszy koncert w ogrodzie strzeleckim był nielicznéj nawiedzonym z kilku koncertów danych tam tego roku. Ogród strzelecki jest jedynem miejscem najbliższem, gdzie inteligentniejsza publiczność Krakowa przepędzić może przyjemniéj kilka godzin w dni świąteczne. Przedsiębiorca więc koncertów w tym ogrodzie powinienby się tylko zawsze o muzykę postarać dobrą, o kuchnię i usługę, a świetnie mógłby na swem przedsiębiorstwie robić interesa.

---

właściwie dzieje? — zapytał Franciszek Stefan Lotaryński.

— Żałuję, Wasza Książęca Mości, że nie śmiem robić wyjątków — odrzekł porucznik Martiniz.

— Masz pan rozkaz i mnie także nakazać areszt domowy?

— Każdemu, kogo tu zastanę, bez względu na osobę — odparł oficer do drabantów. — Jego Cesarska Mość raczył mi przed chwilą osobiście oddać ten rozkaz.

— Wpadłem więc w najdziwniejszą awanturę, jaką kiedykolwiek miałem w mojém życiu! Czy wiesz, panie poruczniku, że jestem panującym, niezależnym księciem?

Oficer ruszył ramionami.

— Muszę tylko być posłusznym, Wasza Książęca Mości — rzekł.

— Może mam zatém oddać moją szpadę? — ciągnął książe daléj z ironicznym uśmiechem.

— Nie, Wasza Książęca Mości! Spodziewam się, że nie wytłomaczę sobie fałszywie rozkazu cesarza, gdy tego nie zażądam — odparł oficer.

— Dalibóg — zawołał Trautson — raczéjbym złamał moją szpadę i w twarz tobie cisnął, aniżelibym ją miał oddać!

— Idź pan za tym człowiekiem — rzekł z surowością porucznik, przywoławszy z przedpokoju jednego ze swoich ludzi. — A pan wicehrabia Bojador będzie łaskaw innemu z moich ludzi pozwolić się odprowadzić.

Bojador, który podczas téj sceny ani słówka nie wyrzekł, strwożony i — co było zresztą bardzo naturalne — wielce tém wszystkiém zaniepokojony, ukłonił się w milczeniu.

— Obecne tutaj Turczynki — rzekł daléj porucznik — mają być odwiezione do klasztoru Salezjanek.

— Na miłość boską — zawołała hrabina Juljanna Bolagno — przecież ja do nich nie mogę się liczyć? Pan mię znasz, panie poruczniku Martiniz, pan wiesz, że. . . .

— Łaskawa hrabino, nie wiem nic, oprócz, że literalnie muszę wypełnić moje rozkazy.

— Ale to okropnie!

Porucznik znowu ruszył ramionami.

— Nie mogę nic uczynić, tylko prosić państwo, abyście mi tego za złe nie brali.

Młody książe Lotaryngji uważał za rzecz najgodniejszą prędko i z najlepszą miną poddać się swemu losowi. Z uśmiechem pożegnał lekkiém skinieniem głowy swoich towarzyszy losu i odszedł.

Za nim z tyłu postępował jeden drabant.

Trautson zaczął był kląć na nowo, ale to nic nie pomogło. Gdy i wicehrabia ze swoim drabantem się oddalił, musiał Trautson chcąc nie chcąc poddać się swemu losowi. Dla niewieściéj części towarzystwa kazał Martiniz sprowadzić lektyki.

W półgodziny potém Abla, Fatima, Bahneza i hrabina Juljanna Bolagno, frejlina najjaśniejszéj arcyksiężniczki, zostawały pod opieką przełożonéj klasztoru Salezjanek.

ROZDZIAŁ XIII.

O arcyksiężniczce i frejlinie.

W kwadrans może po opowiedzianych wypadkach arcyksiężniczkę Marję Teresę zadziwiła wiadomość, że Jego Książęca Mość Eugenjusz Sabaudzki zajechał przed Faworytę i pragnie złożyć wizytę arcyksiężniczce.

Młoda dama musiała każdego czasu mieć sobie za wielki honor — odwiedziny znakomitego wodza. Dziś jednak zbyt niecierpliwie oczekiwała powrotu Juljanny i tego, co Juljanna doniesie jéj miała, iżby nie pragnęła zupełnéj samotności, skoroby jéj frejlina powróciła z niebezpiecznéj wyprawy do jaskini lwa. Ale księciu Sabaudzkiemu wszystkie drzwi stały otworem, więc też i drzwi arcyksiężniczki za danym przez nią znakiem rozwarły się przed nim *à deux battants*.

— Witam Waszą Uprzejmość — zawołała Marja Teresa, wstając i podając mu prawą rękę, którą stary żołnierz z szacunkiem do swych ust zbliżył.— Z czémże przybywacie? Gdyż widzę po Waszéj Uprzejmości, że macie coś, co nie zawsze się przytrafia, coś nowego — coś ważnego...

— Zbyt wiele widzisz najjaśniejsza arcyksiężniczko, — odrzekł książę, siadając naprzeciwko Marji Teresy w fotelu, który mu ona wskazała — cóż ja stary niedołęga mam przynieść mojéj najpiękniejszéj i najwdzięczniejszéj arcyksiężniczce? Nie, kto się ośmiela wkraczać do tego błogiego jasnego koła, którego promienistém i życiodawczém ogniskiem jest Wasza Książęca Mość, ten nie przychodzi, aby coś przynieść, tylko aby coś otrzymać, pragnie coś mieć.

— Otóż Wasza Uprzejmość w gładką mowę grzeczności, z któréj książę Eugenjusz nie mniéj słynie, jak ze swych bitew i zwycięztw, obwija coś, co rzadko bywa ziarnem tak ujmującego pochlebstwa — mianowicie jakąś prawdę. Zapewne jest to rzecz zwykła, że ci, co nam pochlebiają, czegoś chcą od nas.

— O, niech się Wasza książęca Mość nie uskarża, — odrzekł z uśmiechem książę Eugenjusz. — Jest to zawsze przywilejem Waszego wysokiego stanowiska, że ci, którzy pragną od Was coś dostać, przynajmniéj Wam schlebiają. Nam prostym śmiertelnikom, co nie jesteśmy bogami ziemskimi, zbyt często się przytra-

Teatr polski w Poznaniu.—Walne zebranie spółki akcyjnéj teatru polskiego w ogrodzie Potockiego w Poznaniu, odbędzie się dnia 24 czerwca r. b. Donosząc o tem, nadmienia *Dzien. Pozn.*, iż w dniu zawczorajszym nadeszła już część maszynerji dla teatru; wkrótce roboty około urządzenia tak jednych jak i drugich niebawem się rozpoczną. Okna i drzwi już ukończone; krzesła i loże w robocie; dachem też cały gmach najdaléj za dwa tygodnie pokryty zostanie. Tak więc jest nadzieja, że gmach teatralny stanie gotów w pierwszych dniach października. W domu frontowym wreszcie poczynione będą takie tylko zmiany, jakie są konieczne dla ułatwienia wjazdu do teatru. W roku dopiero przyszłym dom ten przebudowany będzie w ten sposób, że teatr będzie odkryty od ulicy.

Malarz Oktawjusz Tassaret, sędziwy, bo 74-letni weteran sztuki, w tych czasach odebrał sobie życie w Paryżu. Był to artysta niepospolity, na trzech wystawach powszechnych odznaczony został medalami; ostatniemi czasy jednak, skutkiem słabości oczu niezdolny do pracy, popadł w największą nędzę. Zanadto dumny, aby wyciągnąć rękę o wsparcie, skończył po stoicku — za ostatni grosz zakupił węgli i zaczadził się we własnem mieszkaniu.

Przed kilkoma tygodniami w gminie Limours w stronie północno-wschodniéj od Paryża położonéj spełnionych zostało kilka morderstw i aresztowano kilka osób z tamtych stron o udział w tych zbrodniach podejrzanych. *Figaro* i *Petit Journal* polujące, jak wiadomo, zawsze za sensacyjnemi wiadomościami, podały natychmiast straszliwe bjografje uwięzionych jakoby zbrodniarzy. Na ich nieszczęście śledztwo wykazało zupełną niewinność aresztowanych, a dwaj z nich natychmiast po wypuszczeniu na wolność wytoczyli proces rzeczonym dziennikom, w skutek którego *Figaro* skazany został na 1500 fr. kary i tyleż wynagrodzenia skarżącym, a *Petit Journal* na 500 fr. kary i 900 franków wynagrodzenia.

Policja paryzka w tych dniach złapała na gorącym uczynku kradzieży byłego urzędnika zajmującego niegdyś bardzo wysokie stanowisko i który obecnie ma już lat 80. Pojmano go w chwili, gdy chciał sprzątnąć kawałek mydła. Przy rewizji w jego mieszkaniu znaleziono mnóstwo najrozmaitszych przedmiotów skradzionych, a tworzących razem prawdziwy sklep norymberski. Były tam posążki, ołówki, grzebienie, cygarnice, jaja wielkanocne, portmonetki itp. w szufladzie znaleziono 2269 fran. w złocie i srebrze. Rodzice tego nieszczęśliwego monomana zeszli ze świata śmiercią tragiczną; ojca zamordowano w rodzinnym jego zamku podczas rewolucji, matka zaś w 1800 roku straciwszy 800,000 franków rzuciła się z okna na ulicę. Aresztowany jest ostatnim potomkiem jednéj z wielkich rodzin z czasów Ludwika trzynastego.

Plantacje herbaty w południowéj Sycylji przed rokiem założone przez włoskie ministerstwo handlu, które jednak za pierwszym razem nie przyniosły pożądanych owoców, w tym roku mają być pielęgnowane z większą jeszcze troskliwością. Przekonano się, że powodem nieudania się pierwszéj próby była okoliczność, że sprowadzone z Japonji nasienie herbaciane w drodze morskiéj straciło bardzo na żywotności; dołożono więc wszelkich starań, by sprowadzić zdrowe nasienie, i jest nadzieja, że zbiór będzie w tym roku pomyślny. Jeśli nadzieja się ziści, fakt możliwéj w Europie uprawy herbaty mieć będzie nadzwyczajne dla handlu europejskiego znaczenie.

Obrząd ślubny przez telegraf. — Do téj pory telegraf posługiwał jedynie do przesyłania propozycyj małżeńskich i odpowiedzi na nie, obecnie służy już i do odbywania saméj ceremonji ślubu. Poślubiają się w Ameryce po biurach telegraficznych, tak jakby przed merem lub proboszczem, a małżeństwo w taki sposób zawarte jest zupełnie legalne. Duchowny zamieszkały w m. Koekuck w Stanie Jowa, pisze *New-York Herald*, zgłosił się do miejscowéj stacji telegraficznéj dla dopełnienia obrzędu ślubnego pary zamieszkałéj w mieście Bonaparte położoném w tymże Stanie. Wkrótce nadeszła depesza od przyszłych małżonków: „Jesteśmy gotowi do ceremonji. John Sulliwan i F-se Gadown.“ Na to duchowny odpowiedział telegrafem: „Janie S. i Franciszko G. podajcie sobie ręce i mówcie: My (imiona i nazwiska) zobowiązujemy się uroczyście przed Bogiem i obecnymi świadkami wziąć za małżonka (lub małżonkę) etc.“ A gdy w skutek tego odpowiedziano z Bonaparte, że obie strony przyjmują podyktowaną im deklarację, duchowny ostatecznie zatelagrafował: „Zatém z mocy nadanéj mi władzy ogłaszam was mężem i żoną. Niechaj Bóg błogosławi wam i waszemu związkowi. W. C. Gratt, minister celebrujący.“

Piekarze i rzeźnicy, którzy obowiązali się dostarczać najtaniéj pieczywa i mięsa przez miesiąc czerwiec 1874 r.:

Chleb pszenny: Chęciński Tom. (ulica Długa), Aleks. Merkert (ulica Szczepańska), Schneider Jan (ulica Sławkowska), za 1 cent $2\frac{1}{2}$ łuta.

Chleb żytni: Aleks. Merkert (ulica Szczepańska), Baruch Gustaw, za 1 cent 3 łuty.

Bułki przednie: Przybyłowicz Józef (ulica Żydowska), Baruch Gustaw, Bartl Stan. (Mały Rynek), Chęciński Tomasz (ulica Długa), Aleks. Merkert (ulica Szczepańska), Wątorski Jan (ul. Mikołajska), za 1 cent $1\frac{1}{2}$ łuta.

Bułki zwyczajne: Chęciński Tomasz (ulica Długa), Aleks. Merkert, za 1 cent $2\frac{1}{2}$ łuta.

Chleb prądnicki: 1 funt po $6\frac{1}{2}$ centa.

Chleb pędzichowski: 1 funt po 9 centów.

Mięso wołowe: W jatkach poddominikańskich 1 funt wied. od 28—30 c., przy placu Szczepańskim od 28—30 c.

Polędwica: W jatkach poddominikańskich 1 funt wied. od 45—50 c., przy placu Szczepańskim od 40—45 c.

Cielęcina: W jatkach poddominikańskich 1 funt wied. od 26—30 c., przy placu Szczepańskim od 24—28 c.

Baranina: W jatkach poddominikańskich 1 funt wied. od 30—40 c.

Wieprzowina ze skórką: W jatkach poddominikańskich 1 funt wied. 36 c., przy placu Szczepańskim 36 c.

Wieprzowina bez skórki: W jatkach poddominikańskich 1 funt wied. 34 c., przy placu Szczepańskim 34 c.

Złożono w depozycie magistratu znaleziony pierścionek złoty.

Teatr. — Jutro we wtorek dnia 2 czerwca: „Pijany“, monodram ułożony i odegrany przez p. Wardzyńskiego podług Aspira. 2. Spiew panny Ćwiklińskiéj i p. Wojnowskiego 3. „Do Indyj!“ komedyjka w jednym akcie pana J. Kościelskiego i „Klucz Metelli“.

Wystawa tow. przyjaciół sztuk pięknych w pałacu biskupim przy ulicy Franciszkańskiéj otwarta codziennie od godz. 11 do 4, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 30 maja pochmurno, parokrotnie drobny deszcz, późną nocą deszcz z grzmotami i błyskawicą; termometr od 9.6 doszedł dnia tego do 16.2 R. Dnia 31 przed południem pochmurno, późniéj pogoda; termometr od 10.4 doszedł do 19.8 R. Barometr idzie w górę; rano o 6 dnia 1 czerwca stan jego był 331.64, termometru 10.8 R. Wiatr zachodni.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Marjan Maniewski z żoną wł. d. z Bajkowic; Ludw. Uruski ze Lwowa; Józef Wodzicki dr. med. z Kongresówki; Bogusław Horodyński wł. d. ze Zbydniowa; Ign. Kopczyński dzierż. d. z Ihrowicy; Aleks. Bzowski wł. d. z familją z Racławic; Juljan Ziemiński z żoną wł. d. z Galicji; Mik. Neuhauss pełnom. hr. Łubieńskiego, Adam Potworowski wł. d., z Kazimierzy Wielkiéj; Anastazy Benoe wł. d. z Niegowici; Henr. Jędrzejowicz wł. d. z Jasionki; Wład. Dobrzyński z żoną wł. d. z Pogwizdowa; Ignacy Zabielski wł. d. z Łoszniowa; Kornel Chwalibóg wł. d. z Grójca; Michał Naimski ob. ze Spytkowic; Edw. Dzwonkowski wł. d. z Gromnika; Stan. Jędrzejowicz wł. d. z Sokołowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. *Przyjechali:* Konst. Jasiński ob. z Wołynia; Emil Jastrzębski wł. d. z Łowczówka; Karol Horain wł. d., Mik. Żukowski ob., Eleonora Węgrzynowska ob., Eljasz Sochaczewski ob., z Rossji; Feliks Dolański wł. d. z Grybowa; Zofja Turowska ob. z Warszawy; Józef Jaworski naucz., Henryk Penzes kup., Ign. Adamski z żoną kupiec, ze Lwowa; Adam Uznański wł. d. z Szaflar; Ben. Schmal z Wiednia; Włodz. hr. Małachowski z Warszawy; Wład. hr. Romer, Stan. Łodyński wł. d., z Galicji; Jan Bagenski z Prus; Karol Burghard ob. z Królestwa.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kasa oszczędności w Krakowie: na dniu 30 kwietnia 1874 roku wynosił stan wkładek 1,425,612 zła. 16 c., od dnia 1—31 maja r. b. złożono na 630 książeczek 155,55 zła. 64 c., razem 1,581,170 zła. 80 c.; od dnia 1 — 31 maja r. b. zwrócono 75,994 zła. 60 c. Stan wkładek dnia 31 maja 1874 r. 1,505,176 zła. 20 cent.

Wrocław 20 maja.— Cały ubiegły tydzień bardzo piękną bez przerwy mieliśmy pogodę, a nawet i temperatura obecnéj porze dosyć odpowiednią była. Tego roku zresztą skarżyć się na powietrze tak dalece powodu nie ma, albowiem zasiewy w ogóle nie wiele do życzenia pozostawiają, a głosy niezadowolenia do wyjątków tylko zaliczyć można.

Handel zbożowy z powodu świąt jeszcze mniéj niż dotąd okazywał życia, pomimo to jednak stałe usposobienie wszędzie się bardzo silnie utrzymuje a tu i owdzie występująca zniżka nigdzie sobie utorować drogi nie potrafiła. W Anglji tylko pod wpływem bardzo dobrych na zbiory widoków, targi zbożowe — pomimo wcale niewielkich dowozów — niejaką okazały chwiejność, a nawet na niektórych placach dążność zwyżkowa przebijać zaczęła; w końcu jednak usposobienie do tyla się wzmocniło, że notowanie z przeszłego tygodnia prawie bez zmiany utrzymane zostało. Francja przy coraz mniejszych tak krajowych jak zagranicznych dowozach, bardzo stałe na wszystkich placach okazuje usposobienie i dążność zwyżki w całym panuje kraju. Niemniéj mąka w Paryżu drożéj notowaną była. W Belgji, pomimo dosyć obfitych dowozów, ceny się bardzo utrzymują stałe, albowiem i wywóz mianowicie do Francji, Lotaryngji i Szwajcarji niezwykle wielkie przybrał rozmiary. Hollandja także przy lepszym popycie stałéj była usposobioną. Z prowincji nadreńskich znów o wyższych donoszą cenach. W południowych Niemczech bardzo znaczny do Szwajcarji wywóz widoczną spowodował zwyżkę. Austrja i Węgry—staléj. Północne i środkowe Niemcy znów bardzo stałe przybrały usposobienie, albowiem zapasy znacznie się przerzedzają, a dalszy dowóz z Rossji tylko przy wyższych cenach stał się możebnym.

Na ostatniéj giełdzie naszéj notowano za 1000 kilogr. (2460 fnt. pol.) pszenicy na ten miesiąc 90 talarów, tyleż żyta na ten miesiąc $64\frac{1}{2}$ tal., na czerwiec-lipiec $63\frac{1}{4}$ tal., na lipiec-sierpień 60 tal., na wrzesień październik 58 tal., na październik-listopad $57\frac{1}{4}$ tal.

Targ nasz dzisiejszy przy małym dowozie bardzo był stale usposobiony i, z wyjątkiem łubinu, wszelkie inne ziemiopłody bardzo chętnego znalazły kupca.

Notowano 100 kilogramów (246 fnt. pol.): pszenicę białą $8\frac{7}{12}$—$9\frac{1}{2}$, żółtą $8\frac{7}{12}$—$9\frac{1}{3}$; żyto $6\frac{7}{12}$ — $7\frac{1}{2}$; jęczmień $6\frac{1}{3}$—$7\frac{1}{3}$; owies $6\frac{1}{6}$ — $6\frac{7}{12}$; groch od $6\frac{1}{6}$ — $6\frac{7}{12}$; wykę od $5\frac{7}{12}$—$5\frac{11}{12}$; łubin żółty $4\frac{3}{4}$ — $5\frac{1}{3}$, niebieski $4\frac{1}{3}$ — $4\frac{2}{3}$; rzep $7\frac{1}{2}$ — 8; rzepik od $7\frac{5}{12}$—$7\frac{11}{12}$; koniczynę (za 50 kilogr.) czerwoną 10—$14\frac{1}{2}$, białą 11—19 tal.

Okowita nieco słabiéj, za 100 litrów (100 kwart pol.) 100% Trallesa w miejscu $24\frac{1}{12}$, na ten miesiąc i aż do lipca $24\frac{5}{12}$, na lipiec-sierpień $24\frac{1}{2}$, na wrzesień-październik 22 tal.

Banknoty austrjackie po $90\frac{5}{8}$ tal. za 150 zła., banknoty ross.-polskie po $93\frac{1}{4}$ tal. za 100 rsr.

Bank rolniczo-przemysłowy Kwilecki, Potocki i Sp.— Filja wrocławska.

Telegramy „Kraju“

Wiedeń 1 czerwca. Przy ciągnieniu losów z 1864 roku padła główna wygrana na serję 1518 nr. 94, serja 2226 nr. 47 wygrały 20 000 zła., serja 2226 nr. 16 wygrały 15,000 zła., serja 1302 nr. 12 wygrały 10,000 zła.; daléj wyciągnięto serje: 178, 1300, 1395, 1791, 1982, 1988, 2014, 2126, 2245, 3002, 3343.

Paryż 30 maja. Trybunał departamentu Marne skazał na 10 lat więzienia starokatolickiego wikarego z Carouge, abbego Risse, którego wydania żądano, z powodu złamania ślubów małżeńskich i wykroczenia przeciwko publicznéj moralności. Dyscyplinarna Jury towarzystwa tutejszego literatów oświadczyła się po żywéj dyskusji 10 głosami przeciw 4 za wykluczeniem Juljusza Vales i Razoua'go, a za zatrzymaniem Feliksa Pyata i Pascala Grousseta jako członków towarzystwa.

Wersal 30 maja. Na dzisiejszém posiedzeniu zgromadzenia narodowego wywiązała się długa dyskussja nad ustanowieniem porządku dziennego. Raudot z prawicy powiedział, iż jeżeli zgromadzenie narodowe zamyśla daléj tak czas tracić i być ciągle bezwładném, to niech się raczéj rozwiąże; mogłoby jednakże wielkie jeszcze oddać usługi krajowi. W skutek tego wnosi on, ażeby obradować pierwéj nad ustawą normującą wybory municypalne a potém nad ustawą tyczącą się organizacji zwierzchności municypalnych. Po wystąpieniu przeciw wnioskowi temu przez Bethmonta i Berangera z lewego środka zostaje wniosek ten przyjęty przez zgromadzenie narodowe, które oraz postanawia wziąść potém pod obrady ustawę wyborczą polityczną. Rezultat dzisiejszego posiedzenia świadczy o tém, że większość utworzona przez wszystkie odcienia prawicy utrzymała się. Podczas dyskussji nie wyraził rząd swego zdania.

Madryt 30 maja. Nantylla został mianowany hiszpańskim posłem w Waszyngtonie. Serrano przyjmował dziś ze zwykłym towarzyszącym podobnemu aktowi ceremonjałem posła Stanów Zjednoczonych. Nowo mianowany poseł hiszpański dla Wiednia Mazo, odjeżdża dziś na miejsce swego przeznaczenia.

Hondaye 30 maja. Donoszą ze źródła karlistowskiego, że wczoraj zrobiły wojska republikańskie wycieczkę na St. Sebastian i zaatakowały 5 karlistowskich bataljonów, które zakrywały wojsko oblężnicze pod Hernani. Republikanie zostali odparci a roboty karlistów skierowane są przeciw Santa Barbara, które panuje nad Hernani.

Kursa.—Wiedeń 1 czerwca godz. 12.50. — Akcje kredytowe 215.25.—Londyn —.—.— Srebro 105.80. — Dukat —.—. — Lombardy 137.75. — Losy z 1864 r. —.—. — Akcje franko-austr. 24.—.— Napoleony 8.94½. — Akcje kolei Karola Ludwika 243.—. — Akcje kolei lwow. czern. 141.—. —Akcje kolei półn. wschodniéj —.—. — Akcje banku związkow. 7.75. — Oblig. indemn. gal. —.—. — Akcje banku wied. dla obrotu —.—.— Akcje anglo-banku 124.50.—Akcje kolei rząd. 315.—. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa —.—. — Tramway —.—.— Banku budowy 41.—. — Akcje kolei wschodniéj —.—. — Akcje banku anglo węg. —.—. — Akcje kolei zjedn. 91.75. — Losy tureckie —.—. — Losy premj. węg. —.—.—Akcje kolei bogumińskiéj —.—. — Akcje kolei ces. Elżbiety 195 50. — Akcje kolei półn. zachodn. —.—. — Akcje franco-hungaria 58.50. — Ogólny bank austr. —.—. Usposobienie giełdy: osłabionne.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

---

fia, że ludzie od nas bardzo wiele żądają i w dodatku prawią grubjaństwa!

Marja Teresa uśmiechnęła się. „Ale, rzekła, czyliż nie zalicza się do bogów ziemskich niezwyciężony książe Eugenjusz, niepokonany bóg wojny...“

— Ach, moja najdroższa arcyksiężniczko, zbyt jesteś łaskawa, porównywując mię z wysławianym ongi bogiem Maworsem, czyli Marsem; chociaż w rzeczy saméj, dobrze mi się przypatrzywszy, musiałaby Wasza Książęca Mość wyznać, że niestety! większe mam podobieństwo do Wulkana, z którym natura mniéj życzliwie sobie postąpiła...

— Na to nie odważę się nic odpowiedzieć, odrzekła arcyksiężniczka, bo gdybym nawet chciała, musiałabym się lękać, że w każdém słowie coś się znajdzie, coby mogło na mnie ściągnąć z zazdrości pochodzącą śmiertelną nienawiść nieporównanéj hrabiny Lorel.

— Niech się Wasza Książęca Mość śmiało odważy, bo żeby całkiem przejednać gniew mojéj najwierniejszéj i najukochańszéj przyjaciółki, potrzebujesz to tylko uczynić, o co właśnie przyszedłem prosić!

— O cóż tedy, mości książe?

— O malutkie wyjaśnienie.

— Względem czego?

— Względem najciekawszego ze wszystkich wypadków jakie od ostatniego oblężenia tureckiego kiedykolwiek się przytrafiły w tem obfitującém w wypadki mieście cesarskiém.

— I cóż to za wypadek?

— Ach, widzę, że Wasza Książęca Mość udaje przede mną dyskretną, o niczem nie wiedzącą. Jest to bardzo okrutnie. Proszę sobie pomyśleć, że natychmiast jadę do Loreli, ażeby zgrać zwyczajną moją partyjkę wieczorną, i że hrabia Windischgrätz, hrabia Tessin, hrabina Lorel i wszystkie te miłe staruszki z kartami w ręku już tam siedzą, płonąc ciekawością, jakie to wyjaśnienie przywiezie im im książe Eugenjusz; a ja będę musiał powiedzieć: moi kochani przyjaciele, nic nie wiem, nic nie rozumiem, o niczém nie mam wyobrażenia.

— Ale o czémże chcesz mieć wyobrażenie, książe?

— Więc istotnie nie wiesz o niczém, najmiłościwsza arcyksiężniczko?

— Ani się domyślam, o czém Wasza Uprzejmość ze mną mówić raczy!

— Ale w to wmięszana jest najzaufańsza Jéj frejlina, hrabina Juljanna!

— W co? — zapytała Marja Teresa z największą żywością — na miłość boską co się zdarzyło?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 1 czerwca.	płacą Zła.	płacą c.	żądają Zła.	żądają c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie..	80	25	82	—
4% Listy zastawne galicyjskie	72	75	74	75
5% Listy zastawne galicyjskie.....	82	50	84	50
4% Listy zastawne polskie serja I..	92	25	94	25
4% Listy zastawne polskie serja II.	91	25	93	—
5% Listy zastawne polskie nowe ..	91	—	93	—
4% Listy likwidacyjne polskie.....	76	75	78	25
6% Listy zastawne banku hip. gal.	85	75	87	75
6% Listy zastawne banku włościań.	93	—	95	—
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
$5^1/_2$% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—	—	—
6% „ „ 1[illegible]letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	91	50	93	50
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	241	50	245	—
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj .	140	—	144	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Galic. banku hipotecz. . „ 200 „	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.........	—	—	21	—
„ premjowe węgierskie.........	73	—	76	—
„ 3% tureckie 400 franków	49	—	53	—
„ miasta Stanisławowa	—	—	18	—
Srebro nowe austrjackie...........	105	—	106	50
Ruble papierowe rossyjskie.........	154	—	155	50
Talary pruskie...................	165	—	166	50
Dukat obrączkowy.	5	26	5	38
20-frankówka	8	92	9	04
WIEDEN, 30 maja.				
Renta austrjacka 5%	69	10	69	20
„ „ w srebrze 5%	74	50	74	60

Losy:	płacą Zła.	płacą c.	żądają Zła.	żądają c.
Z roku 1839 całe za 100 zła.......	—	—	—	—
„ 1839 $^1/_5$ „ 100 „	—	—	—	—
4% rząd. z r.1854 na 250 „	96	50	97	—
5% „ „ 1860 całe „ 500 zła.	106	—	106	25
5% „ „ 1860 $^1/_5$ „ 100 „	110	50	110	75
Rządowe „ 1864 za 100 zła.....	—	—	—	—
Kredytowe 1860 r..... „ 100 zł. m. k	128	—	129	—
Krakowskie .... „ 20 zła.	19	50	20	50
Akcje bankowe i kolejowe:				
Anglo-austrjackie ..... za 120 zła.	125	25	125	75
Boden-Credit austrjac. . „ 80 „	—	—	—	—
Franco austrjackie .... „ 80 „	24	75	25	—
„ węgierskie .... „ 80 „	58	75	59	—
Nationalbank	981	—	983	—
Unionbank .... za 200 zła.	92	75	93	25
Arcyksięcia Albrechta 200 zła.....	114	—	115	—
Dniestrzanska ...... 200 „ „ ..	—	—	—	—
Eperies-Tarnow ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k..	2055		2060	
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr...	243	50	244	—
Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k..	137	—	138	—
Lwow. Czern. Jassy.. 200 „	142	—	143	—
Rudolfbahn .... 200 „ sr....	156	—	157	—
Staatsbahn (500 fr.).. 200 zł. m. k..	315	50	316	—
„ II emisji.. 200 „ ..	138	—	138	50
Südbahn (Lombard.). 800 „ ..	138	50	138	50
Węg. gal. I. Łupk... 200 „ sr....	105	—	106	—
„ Nordostbahn ... 200 „ ..	105	—	106	—
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ .	50	50	51	—

Listy zastawne:	płacą Zła.	płacą c.	żądają Zła.	żądają c.
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	95	—	95	50
„ „ 33 lat los ... 5% w. . .	83	50	84	—
„ „ gm. 40 ..... „	—	—	—	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	86	75	87	—
„ Banku Włośc. .. 6% „ „ ..	94	50	95	—
Nationalbank......... 5% m. k...	—	—	—	—
„ „ .... 5% w. a....	91	—	91	15
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta .... 100 w. a....	76	80	77	10
Dniestrzańskie....... 5% „ „ ..	32	—	33	—
Gal. Kar. Lud......... 5% „ „ ..	107	—	—	—
„ II. em. .... 5% „	103	—	103	25
„ 1871 III. .... 5% „	102	50	—	—
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 .... 5% sr w. a..	76	25	76	75
„ II 1867 .... 5% „ „ „	87	50	87	75
„ III 1868 .... 5% „ „ „	79	25	79	50
„ IV 1872 .... 5% „ „ „	76	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	77	30	77	70
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	69	50	69	75
„ Ostbahn.... 300 5% „ „ „	63	75	64	—
WARSZAWA, 30 maja.	Rrs.	k	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1 4%	93	00	93	90
„ „ „ 2. 4%	—	—	92	90
kupon ubiegły............	—	57	—	—
„ nowe 5%	92	10	92	40
kupon ubiegły............	78	20	78	50
„ likwidacyjne 4%	77	75	78	05
kupon ubiegły	—	81	—	—

W drukarni „Kraju“ (Zwierzyniec Nr. 24.) pod zarządem St. Gralichowskiego.